Powojenne komunistyczne obozy na Górnym Śląsku



Polscy komuniści pod protekcją Sowietów zaczęli montować najpierw swoją władzę na przedwojennym obszarze województwa śląskiego II Rzeczypospolitej.

Na tereny położone na zachód zostali wpuszczeni przez Armię Czerwoną dopiero od końca marca. Do tworzonych przez nich obozów mieli trafić Niemcy, oraz osoby, które podczas wojny otrzymały I i II grupę Volkslisty (DVL), najczęściej rekrutujące się z miejscowej ludności górnośląskiej. Wysłanie ich tam wynikało m.in. z potrzeby pozyskania darmowej siły roboczej, ale też uzyskania mieszkań czy domów dla napływającej na ten teren ludności polskiej. Groźba odesłania do obozu była też czynnikiem stymulującym miejscowych, którzy otrzymali DVL do składania wniosków o tzw. rehabilitację. Niewątpliwie skomplikowana sytuacja narodowościowa stała się szerokim polem do różnego typu nadużyć. Na terenie przedwojennego województwa śląskiego polskie władze bezpieczeństwa publicznego często bez podstaw formalnych zatrzymywały miejscową ludność i kierowały ją do tworzonych obozów. Okrutną sławę zdobył powołany przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach w lutym 1945 roku „Obóz Pracy Świętochłowice”, ulokowany w dzielnicy Zgoda w oparciu o infrastrukturę dawnej filii KL Auschwitz i jego komendant Salomon Morel. Do listopada 1945 roku, czyli czasu jego likwidacji, przeszło przez niego blisko 6 tys. osadzonych z których udało się udokumentować zgon 1855, choć ofiar było zapewne więcej. W miejscu tym obsługa stosowała wobec więźniów tortury, bicie, oraz znęcanie się. Z kolei koszmarne warunki bytowe, sanitarne, głód powodowały zgony, zwłaszcza w wyniku epidemii tyfusu, która pojawiła się w obozie latem 1945 roku. Drugi „krwawy” obóz ulokowano w Mysłowicach w którym w latach 1945-1946 zmarło 2281 osób. Volksdeutsche i Reichdutsche (mieszkańcy przedwojennej części Górnego Śląska znajdującej się w granicach III Rzeszy) osadzeni zostali także w obozach na terenie województwa krakowskiego m.in. w Jaworznie. W zachodniej części regionu ponurą

„sławę” zyskał utworzony w lipcu 1945 roku, a nadzorowany przez Urząd Bezpieczeństwa, obóz w Łambinowicach. Pierwotnie trafili tam mieszkańcy okolicznych wsi z powiatów niemodlińskiego i nyskiego, którzy docelowo mieli zostać wysiedleni do Niemiec. Do momentu likwidacji w kwietniu 1946 r. obóz miał kilku komendantów, ale w jego historii zapisał się krwawo młody milicjant Czesław Gęborski kierujący nim od lipca do października 1945 roku. Ostrożnie szacuje się, że na 5 tys. osób, które przeszły przez tę placówkę pobytu w niej nie przeżyło 1500 z nich. Pod wodzą Czesława Gęborskiego dochodziło tam do tortur, znęcania się, bicia, upokarzania osadzonych, a ostatecznie do zabójstw, których dopuszczała się załoga łagru.

Galeria





Dodana: 31 grudnia 2024 10:09 Zmodyfikowana: 2 stycznia 2025 07:32